

Monika Banaś*

WIELOŚĆ KULTUR, RÓŻNORODNOŚĆ TRADYCJI, JEDNO SPOŁECZEŃSTWO. SZWEDZKI MODEL POLITYKI INTEGRACYJNEJ

Artykuł podejmuje kwestię polityki integracyjnej, realizowanej współcześnie w Szwecji. Model ten ewoluował od lat 60. XX wieku, przechodząc szereg transformacji dyktowanych przez czynniki takie jak m.in: demografia, struktura rynku pracy, nastroje społeczne wobec cudzoziemców, koncepcje rozwoju gospodarczego kraju, ustrój polityczny, polityka wewnętrzna czy polityka zagraniczna Królestwa Szwecji. Kluczowy problem dotyczy procesu konstruowania spójnego społeczeństwa złożonego z grup o różnym pochodzeniu etnicznym, narodowym, kulturowym – grup o różnych tradycjach, językach, religiach, obyczajach i zwyczajach.

Słowa kluczowe: polityka integracyjna, imigranci, Szwecja

Problem zarysowany w niniejszym artykule dotyczy Królestwa Szwecji oraz polityki integracyjnej wobec imigrantów realizowanej współcześnie w tym państwie. Informacje, które posłużyły do przedstawienia tytułowego zagadnienia, są efektem pogłębionych badań obejmujących dane statystyczne, dokumenty i raporty instytucji państwowych oraz najważniejsze zdaniem autorki pozycje z literatury przedmiotu dotyczącej integracji.

Ogólnie rozumiana polityka integracyjna wobec imigrantów polega na modelowaniu społecznej rzeczywistości w taki sposób, by nowo przybyłe osoby o odmiennym kulturowo, religijnie czy etnicznie doświadczeniu oraz społeczeństwo przyjmujące wspólnie mogły budować relacje oparte na dobrowolnej, niewymuszonej, harmonijnej współpracy, przy efektywnym wykorzystaniu własnych potencjałów – wiedzy, zdolności, umiejętności oraz doświadczenia życiowego. Zakładanym skutkiem takich działań ma być nowa, wysoka jakość przestrzeni społecznej, umożliwiająca każdej jednostce wszechstronny rozwój i samorealizację, a poprzez kooperację z innymi aktywizowanie sił potrzebnych do budowania ogólnie pojętego dobrobytu. Ku takiemu modelowi polityki integracyjnej dąży Szwecja. Należąc do grona państw wysoko rozwiniętych, od wielu lat zajmuje czołowe miejsce w rankingu rozwoju społecznego¹. Jest krajem wielokulturowym, które godzi potrzeby i interesy kulturowo odmiennych zbiorowości. W porównaniu z innymi państwami Szwecja zdołała – jak do tej pory –

* Uniwersytet Jagielloński; monika.banas@uj.edu.pl

¹ Indeks HDI, *Human Developing Index*, dla Szwecji od wielu lat oscyluje wokół najwyższych wartości; w roku 2007 osiągnął wartość 0,963, w skali od 0 do 1; porównaj: http://hdr.undp.org/en/media/HDR_2009_EN_Summary.pdf, s. 14, (dostęp: 12 grudnia 2009).

uniknąć poważnych stanów napięć społecznych związanych z różnorodnością kulturową, napięć na skalę taką, jak na przykład we Francji (mniejszość arabska *versus* reszta społeczeństwa) czy w Republice Federalnej Niemiec (mniejszość turecka *versus* reszta społeczeństwa). Zrozumienia tego stanu rzeczy nie należy szukać w wielkości populacji społeczeństwa szwedzkiego, lecz właśnie w charakterze działań integracyjnych, ich specyfice podmiotów uczestniczących, nakładach finansowych oraz we wzbudzaniu pozytywnego nastawienia wobec tychże działań wśród społeczeństwa przyjmującego i wśród samych imigrantów.

W zarządzaniu migracjami, obejmującym wiele wymiarów: gospodarczy, polityczny, społeczny i kulturowy, kluczowy problem stanowi kwestia spotkania społeczeństwa przyjmującego z grupą/grupami imigrantów. Z dzisiejszej perspektywy i obecnego stanu wiedzy o naturze migracji przygotowanie do tegoż spotkania obu zbiorowości – społeczeństwa większościowego i mniejszości napływowej – jest koniecznym warunkiem harmonijnie i efektywnie funkcjonującego społeczeństwa jako całości. Stąd potrzeba prowadzenia działań przygotowawczych, pozwalających zarówno gospodarzom, jak i gościom na bezkonfliktowe funkcjonowanie i kooperowanie we wspólnie dzielonej przestrzeni państwa. Zespół mechanizmów mających to na celu został określony terminem polityki integracyjnej. Jej podstawową cechą jest to, że kształtowana jest przez władze państwowe szczebla najwyższego z wyraźnym udziałem podmiotów szczebla regionalnego i lokalnego (Heckmann i Schnapper 2003). Włączenie aktorów wszystkich poziomów jest bowiem warunkiem koniecznym przy opracowaniu założeń regulujących procesy integracji imigrantów.

Należy pamiętać, że polityki integracyjnej oraz polityki (i)migracyjnej nie sposób traktować osobno (por. Meyers 2000; Kicinger 2005). Pierwsza jest częścią drugiej, druga zaś kształtowana jest pod wpływem pierwszej. Zarówno polityka migracyjna, jak i integracyjna, mają wiele wariantów w zależności od kontekstu historycznego, społecznego, kulturowego państwa, które zdecydowało się uruchomić mechanizmy wspomagające i sprzyjające budowaniu wewnętrznej spójności. Tak więc założenia polityki integracyjnej nie będą jednakowe dla Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii czy krajów członkowskich Unii Europejskiej. Specyfika i niepowtarzalność bytów państwowych wymaga kształtowania polityki integracyjnej według jednostkowych, indywidualnych uwarunkowań.

Z racji tego, że Szwecja jest państwem europejskim oraz członkiem Unii Europejskiej, niniejszy dyskurs koncentruje się wokół europejskiego wymiaru polityki integracyjnej, a co za tym idzie, przyjmuje definicję polityki integracyjnej zgodną z europejskim, wspólnotowym rozumieniem.

W dokumentach Unii Europejskiej polityka integracyjna definiowana jest jako proces angażujący obie strony: społeczeństwo przyjmujące oraz imigrantów, przy aktywnym współdziałaniu państwa jako głównego koordynatora tego procesu. Dwustronna relacja większość–mniejszość oparta jest na wzajemnych obowiązkach i prawach każdego z partnerów, co zwiększa szansę pełnego współuczestnictwa w kształtowaniu spójnego, funkcjonalnego społeczeństwa, przy założeniu istnienia dobrej woli po obu stronach porozumienia².

² European Communities, Communication from the Commission to the Council and the European Parliament: On a Community immigration policy, COM (2000) 757, punkt 3.5; też: European Communities, Communication from the Commission to the Council, the European Parliament, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions on immigration, integration and employment, COM (2003) 336 final, punkt 3.1.

W listopadzie 2004 roku Rada ds. Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Unii Europejskiej osiągnęła porozumienie w kwestii wyznaczenia wspólnych ram dla kształtowania polityki integracyjnej. Jedenastopunktowa deklaracja zawiera wskazania (tzw. wspólne podstawowe zasady, ang. *Common Basic Principles*), na których opierać się mają narodowe warianty polityki integracyjnej³. A zatem polityka integracyjna winna być konstruowana przy założeniu, że:

- integracja jest dynamicznym, długotrwałym, dwustronnym procesem polegającym na wzajemnej akceptacji i współpracy autochtonów i imigrantów – każda ze stron winna aktywnie włączać się w tworzenie spójnego społeczeństwa; z tego powodu imigrantom należne są odpowiednie prawa i obowiązki, by mogli uczestniczyć w życiu gospodarczym, politycznym, społecznym, kulturowym etc. kraju przyjmującego;
- respektuje wartości, na których opiera się Wspólnota Europejska: wolności, demokracji, przestrzegania praw człowieka, poszanowania prawa, respektowania różnorodności kulturowej, etnicznej, religijnej, rasowej, etc.; poza tym, nie jest sprzeczna z Kartą Praw Podstawowych UE, mówiącą między innymi o godności, wolności, równości, solidarności i tolerancji jako filarach europejskiego ładu, a także przeciwdziałaniu dyskryminacji i uprzedzeniom; kraje członkowskie są zobligowane do zapewnienia wszystkim mieszkańcom, także imigrantom (legalnym), dostępu do tych wartości.

Ponadto polityka integracyjna powinna być ukierunkowana na szybkie wprowadzanie imigrantów na rynek pracy, tak by bez zbędnego opóźnienia aktywować ich kompetencje zawodowe. Aktywność zawodowa imigrantów ma podwójne znaczenie: przyspiesza ich integrację i ukazuje społeczeństwu przyjmującemu zaangażowaną postawę cudzoziemców we wspólnym budowaniu dobrobytu kraju, który stał się ich nowym domem. W tym wymiarze integracyjnym niezwykle istotną rolę odgrywają instytucje weryfikujące kompetencje zawodowe czy wykształcenie imigrantów. Odpowiednia ocena zdolności pracownika daje szansę na ułatwienie i skrócenie procesu włączania go w główny nurt społeczny. Pomocne w tym względzie okazują się specjalne szkolenia zawodowe, dostosowujące przyszłego pracownika do aktualnych potrzeb rynku. Podobną rolę pełnią kursy edukacyjne różnych szczebli, od podstawowego, przez średni, do wyższego. Odpowiedzialni za kształtowanie polityki integracyjnej na rynku pracy winni czerpać inspiracje z ustaleń określonych przez Europejską Strategię Zatrudnienia (*European Employment Strategy*), zwracając szczególną uwagę na eliminowanie okoliczności sprzyjających powstawaniu zachowań dyskryminacyjnych podczas rekrutacji, ustalania płac czy świadczeń socjalnych wynikających z prawa pracy.

1. PODSTAWY IDEOLOGICZNO-POLITYCZNE I GOSPODARCZE WSPÓŁCZESNEJ SZWECJI

Położenie geograficzne Szwecji, z dala od europejskiego centrum, decydowało o specyfice zachodzących tam procesów społecznych, politycznych i kulturowych. Historia

³ Council of the European Union, 2618th Council Meeting, Justice and Home Affairs, Press Release, Brussels 19 November 2004, C/04/321, 14615/04 (Press 321), Immigrant integration policy in the European Union – Council conclusions, s. 11–18.

Szwecji, poza okresem regionalnego imperializmu, przypadającym na wiek XVII i XVIII, obrazuje skłonność elit rządzących do poszukiwania pokojowych rozwiązań z sąsiadującymi państwami. Z wielu przyczyn, także zdroworozsądkowych, cenniejsza okazywała się współpraca niż konfrontacja, efektywniejsze – łączenie sił niż wprowadzanie podziałów.

Idee i ruchy społeczno-polityczne zachodzące na kontynencie docierały do Skandynawii, tracąc po drodze swój pierwotny charakter; ulegały zazwyczaj modyfikacjom dotyczącym zarówno treści, zakresowi, jak i intensywności proponowanych zmian⁴.

Wspomniane wyżej przyczyny legły u podstaw odmiennego niż w innych krajach rozwoju kapitalizmu w XIX wieku. Nowy ład gospodarczy, wdrażany stopniowo od lat 70., łączył się z narastającymi falowo migracjami zarówno wewnętrznymi (ze wsi do miasta), jak i zewnętrznymi (do innych krajów europejskich oraz za ocean). Wychodźstwo zaoceaniczne było na tyle intensywne, że skutkowało okresowym niedoborem siły roboczej w kraju, zwłaszcza w regionach agrarnych (por. Banaś 1999; Banaś 2000). Powstałe w ten sposób uwarunkowania rynku pracy spowodowały wzrost płac, co pociągnęło za sobą wzrost kosztów pracy. Wzrastające koszty pracy wymuszały z kolei szukanie nowych rozwiązań, oszczędności i lepszej, efektywnej wytwórczości. To właśnie wymóg oszczędności przy jednoczesnej konieczności zwiększania efektywności prowadził do innowacyjnych rozwiązań techniczno-organizacyjnych, nierzadko inspirowanych myślą amerykańską. Skutkiem zaistniałych przemian ponadczterdziestoletni okres (lata 1870–1914) odznaczył się szybkim tempem rozwoju gospodarczego oraz wzrostem dochodu narodowego.

W takiej atmosferze kształtowały się szwedzkie stosunki społeczne początku XX wieku – z coraz bardziej świadomą swojej siły klasą robotników, z coraz sprawniej funkcjonującym systemem partyjnym i parlamentarnym. Doświadczenia pierwszej wojny światowej skłoniły Szwecję do pozostania neutralną w kolejnym konflikcie światowym, aczkolwiek owa neutralność budziła wątpliwości i pytania dotyczące między innymi stanu szwedzkich finansów już po zakończeniu konfliktu. Grunt, na którym spoczęły fundamenty późniejszego państwa dobrobytu, którego idee Szwecja sukcesywnie zaczęła implementować od lat 50. XX wieku, był zatem uformowany przez ruchy społeczne i decyzje polityczne pierwszych dekad XX wieku.

Tło społeczno-polityczne, na jakim doszło do formowania szwedzkiego *welfare state*, wyraźnie eksponuje charakter uczestników tego procesu. Powtórzmy raz jeszcze, że dominuje wśród nich postawa negocjacyjna, skłonna do szukania kompromisu, niechętna wobec konfliktowych rozwiązań. Brak ostrych sporów klasowych, wynikający z coraz lepszych warunków bytowych ogółu społeczeństwa, stanowił korzystny klimat do budowania tzw. *folkhemmet*⁵. ‘Dom ludu’ lub ‘dom dla ludzi’, bo tak należałoby tłumaczyć ten termin, stanowił koncepcję wspólnego tworzenia przestrzeni społecznej, bezpiecznej dla każdego jej mieszkańca. Wielkim orędownikiem tej koncepcji był współtwórca szwedzkiego *welfare state*, Tage Erlander, pełniący z ramienia partii socjaldemokratycznej funkcję premiera

⁴ Przykładem mogą być ruchy feministyczne (Landsförbundet for Kvinders Valgret w Danii, Landsföreningen för kvinnans politiska rösträtt w Szwecji), związkowe (norweski: Arbeidernes Faglige Landsorganisasjon, duński: Landsorganisation i Danmark) czy religijne (np. Kościoły Zielonoświątkowców czy Metodystów).

⁵ Terminu tego użył po raz pierwszy luterkański biskup, Manfred Björkquist, a do politycznego słownika wprowadził Per Albin Hansson, poseł z ramienia partii socjaldemokratycznej i późniejszy premier w latach 1932–1946.

rządu w latach 1946–1969. Już sam fakt tak długiego sprawowania władzy w demokratycznym państwie, świadczył o powszechnej akceptacji polityki prowadzonej przez Erlandera i jego gabinet.

Gospodarcza odnowa państwa, pociągająca za sobą poważne zmiany społeczne, miała cały zespół autorów – ekspertów skupionych wokół tzw. szkoły sztokholmskiej. Jej filarami byli kontynuatorzy myśli wybitnego szwedzkiego ekonomisty Knuta Wicksella: Gunnar Myrdal, Bertil Ohlin, później Erik Lindahl, Erik Lundberg i Dag Hammarskjöld. Uczeni ci wskazywali na potrzebę, a nawet konieczność interwencji państwa w obszarze zarezerwowanym dla gospodarki i rynku. Ochrona socjalna, należąca każdemu człowiekowi, daleko idąca współpraca jednostek, sprawiedliwa redystrybucja dochodu narodowego oraz kontrola państwa nad prywatnymi przedsiębiorstwami nie muszą koniecznie zachodzić w ramach ustroju socjalistycznego. Jest to możliwe także przy założeniach kapitalistycznych, jednak pod warunkiem, że państwo zachowa prawo i zapewni sobie możliwość interwencji w tzw. wolny rynek, który tym samym traci do pewnego stopnia swój „wolny” charakter.

Przekonanie o słuszności tych poglądów było powszechne, zyskując zwolenników zarówno wśród polityków, jak i samego społeczeństwa. Owe założenia stały się programowym *clou* szwedzkich socjaldemokratów, których partia Socialdemokratiska Arbetarepartiet (SAP) od wczesnych lat 30. XX wieku korzystała z osiągnięć szkoły sztokholmskiej. Dzisiejsi socjaldemokraci czynią to nadal, konsekwentnie utrzymując linię polityczną swych poprzedników. Odpowiednio zmodyfikowana do wymogów współczesności sprawa, że Szwecja uchodzi za jeden z najlepiej rozwiniętych wzorów państwa dobrobytu⁶. Szwedzki model państwa dobrobytu byłby zapewne trudny do zrealizowania, gdyby nie poparcie i zaangażowanie związków zawodowych, skupionych w Organizacji Krajowej (Landsorganisationen, LO), w której wiodącą rolę w okresie formowania fundamentów *welfare state*, odgrywali ekonomiści Gösta Rehn i Rudolf Meidner⁷.

Współczesny obraz szwedzkiego *folkhemmet* to efekt konsekwentnie realizowanych założeń przyjętych w pierwszych dekadach XX wieku, modyfikowanych i ulepszanych drogą zarówno eksperckich, jak i społecznych konsultacji. Dialog i pełne zaangażowanie dwóch stron: rządzącej i rządzonej, w poszukiwaniu optymalnego kształtu państwa (optymalnego w sensie *welfare state*), doprowadziło do skonstruowania przestrzeni, którą cechują następujące wyznaczniki:

- mocno rozbudowany sektor publiczny, będący jednocześnie głównym pracodawcą,
- silne i wpływowe związki zawodowe,
- obligatoryjność układów zbiorowych, zapewniających przestrzeganie zasady „taka sama płaca za taką samą pracę”,
- aktywna polityka zatrudnienia, opracowywana przy stałej konsultacji ze związkami zawodowymi,

⁶ OECD, 2008; patrz też: Paul Spiker <http://www2.rgu.ac.uk/publicpolicy/introduction/paulspicker.htm> (dostęp: 10 grudnia 2010).

⁷ Ci dwaj ekonomiści uważali, że związki zawodowe odgrywają fundamentalną rolę w realizowaniu polityki pełnego zatrudnienia. Model Rehn–Meidner zakładał aktywny udział związków zawodowych w kształtowaniu rynku pracy, dążenie do pełnego zatrudnienia, utrzymywanie inflacji na niskim poziomie, wysoki wzrost gospodarczy oraz sprawiedliwą, wyrównaną redystrybucję dochodu narodowego.

- najwyższy stopień „demokratyzowania” społecznego (sto punktów na sto możliwych) według indeksu demokracji⁸,
- niski wskaźnik nierówności społecznej (tzw. indeks Giniego), wynoszący 0,25,
- najniższy na świecie wskaźnik ubóstwa, wynoszący 6,3%⁹,
- zgoda i społeczne przyzwolenie na prowadzenie przez państwo polityki wysokiego opodatkowania, co było i jest warunkiem koniecznym dla realizowania *welfare state*.

Naszkiecowany wyżej rys historyczny, dotyczący formowania podstaw ideologiczno-politycznych i gospodarczych współczesnej Szwecji, mimo swej skrótowości, wydaje się niezbędnym wprowadzeniem do ukazania pełniejszego obrazu procesów społecznych, zachodzących obecnie w tym kraju, w tym procesów związanych z jakże kluczową dla państwa i społeczeństwa interakcją autochtoni–imigranci.

2. POWSTAWANIE WIELOKULTUROWEJ MOZAIKI

Do czasu drugiej wojny światowej Szwecja stanowiła jedno z głównych źródeł strumieni wychodźstwa. Ludność emigrowała przede wszystkim do Ameryki, w większym stopniu Północnej niż Południowej. Jedną z konsekwencji konfliktu światowego przełomu lat 30. i 40. XX wieku było to, że kraj stał się celem imigracji dla różnych grup narodowościowych, szukających schronienia przed prześladowaniami. W dekadach powojennych, zwłaszcza piątej i szóstej, trwał planowy import siły roboczej – najpierw z krajów Europy południowej (Włoch, Grecji, Jugosławii), później Turcji. W konsekwencji Szwecja w ciągu niespełna trzydziestu lat (1950–1975) sprowadziła blisko 650 tys. osób (Nilsson 2004). Szwedzkie władze nie przewidziały jednakowoż tego, że sprowadzeni pracownicy po wykonaniu zlecenia nie będą chętni do powrotu w rodzime strony. Przeciwnie, wielu z nich, a nawet większość, deklaruowała zamiar stałego osiedlenia w Szwecji (Södergran 2000). Wtedy pojawiły się pierwsze pytania dotyczące postawy, jaką powinno przyjąć szwedzkie państwo wobec osób, które wypełniły kontrakt najemnego pracownika. Pytania nie dotyczyły tylko pracowników, ale także ich rodzin, których członkowie nierzadko byli urodzeni już na terenie Królestwa.

W kolejnych dekadach, ósmej i dziewiątej, napływowi imigrantów sprzyjała niestabilna sytuacja na Bliskim Wschodzie, zmuszająca do podjęcia wychodźstwa wielu obywateli między innymi Iraku, Iranu, Libanu, Somalii czy Erytrei, z których znaczna część udała się właśnie do Szwecji. Tak więc oprócz wniosków o status rezydenta z pozwoleniem na pracę, zaczęła wzrastać liczba podań o przyznanie statusu uchodźcy. Najliczniejsze grupy uchodźców, które przybyły do Szwecji w latach 80. i 90. XX wieku w poszukiwaniu azylu, to obywatele byłej Jugosławii (około 93 tys.), Iranu (40 tys.), Iraku (25 tys.), Chile (25 tys.) oraz Kurdowie (20 tys.)¹⁰. W konsekwencji zjawisk przypadających na drugą połowę

⁸ L. Kekic, *The Economist Intelligence Unit's index of democracy*, w: Democracy index. The world in 2007, „The Economist”, http://www.economist.com/media/pdf/DEMOCRACY_INDEX_2007_v3.pdf (dostęp: 30 marca 2011). Indeks demokracji – „The Economist” 2006 został przygotowany przez brytyjski tygodnik na podstawie oceny aktywności obywatelskiej, specyfiki kultury politycznej, funkcjonowania rządu i wyborczych swobód. Można uzyskać maksymalnie 100 punktów.

⁹ Human Poverty Index według Human Development Reports 2007/2008 (dostęp: 1 lutego 2011).

¹⁰ Immigrant Institutet, Statistik över invandringen 1980–1997, <http://www.immi.se/asy1/198097.htm> (dostęp: 17 stycznia 2009).

XX wieku współczesna Szwecja jest dziś domem dla ponadmilionowej imigranckiej społeczności (co stanowi blisko 14% ogółu populacji¹¹). Współczesna Szwecja zmieniła zatem swój charakter z kraju typowo emigracyjnego, jakim była jeszcze sto lat temu, w kraj przyjmujący imigrantów (w tym uchodźców). Nie pozostało to bez wpływu na strukturę demograficzną. Zdaniem Åke Nilssona, badacza szwedzkich migracji (zarówno emigracji, jak i imigracji) w okresie 1944–2003, na skutek imigracji liczba ludności wzrosła o 1,84 mln osób; w tej samej cezurze wzrost populacji odnotowany za sprawą przyrostu naturalnego wyniósł 2,38 mln osób. A zatem, gdyby nie imigracja, Szwecja w podanych latach odnotowałaby wzrost ludności na poziomie 540 tys. osób, co zważywszy na cezurę, jest niską wielkością (Nilsson 2004).

Od połowy XX wieku można zatem obserwować powolną, ale systematyczną zmianę w strukturze etnicznej społeczeństwa – z monoetnicznego zaczęło ewoluować coraz bardziej w stronę wieloetnicznego. Dane z 2000 roku, opublikowane przez Centralne Biuro Statystyczne, zostały przedstawione w tabeli 1.

Tabela 1

Dane statystyczne za 2000 roku, dotyczące liczby urodzonych poza Szwecją obywateli Szwecji oraz osób mieszkających w Szwecji, lecz niemających szwedzkiego obywatelstwa.
Objaśnienia: przykładowe kraje – „dostawcy” największej ilości emigrantów; liczba emigrantów – ogólna liczba emigrantów w Szwecji z poszczególnych regionów świata

Przykładowe kraje	Liczba imigrantów
Dania	44 944
Finlandia	221 212
Norwegia	59 041
NORDEN razem	325 197
Kraje byłej Jugosławii	128 782
Polska	42 103
Niemcy	41 307
EUROPA razem	349 849
Etiopia	12 149
Somalia	15 364
AFRYKA razem	58 777
Irak	52 192
Iran	52 038
Turcja	36 062

¹¹ Statistiska Centralbyrån http://www.scb.se/Pages/TableAndChart____26040.aspx#Fotnoter (dostęp: 1 października 2010).

Tabela 1 cd.

Przykładowe kraje	Liczba imigrantów
AZJA razem	264 435
Chile	26 990
AMERYKA PŁD. razem	51 206
AMERYKA PLN razem	29 072
RAZEM	1 086 501

Źródło: SCB Befolkningsstatistik 2000

Jak wynika z tabeli, największa liczba cudzoziemców osiedlonych w Szwecji pochodziła z Europy i z krajów Bliskiego Wschodu. Fakt ten nie pozostaje bez znaczenia w kwestii konstruowania założeń polityki integracyjnej.

Strumienie migracyjne do Szwecji wciąż napływają, aczkolwiek daje się zaobserwować ich zmienność bardziej pod względem intensywności niż źródła (w znaczeniu kraju pochodzenia imigrantów). Opublikowane przez centralne biuro statystyczne (CSB) dane z 2009 roku, dotyczące osób przybyłych do Szwecji w tymże roku, ukazane zostały w tabeli 2.

Tabela 2

Osoby przybyłe do Szwecji w 2009 roku z zamiarem osiedlenia się

Kraj	Kobiety	Mężczyźni	Razem
Afganistan	239	630	869
Albania	32	62	94
Armenia	90	71	161
Bangladesz	172	566	738
Boliwia	152	157	309
Bośnia i Hercegowina	302	291	593
Chile	220	263	483
Dania	2414	3043	5457
Erytrea	488	318	806
Etiopia	1032	1061	2093
Finlandia	1435	1497	2932
Irak	3521	2825	6346
Iran	1474	1339	2813
Kolumbia	138	135	273

Kosowo	443	555	998
Liban	314	435	749
Macedonia	140	141	281
Meksyk	119	114	233
Niemcy	1719	1717	3436
Norwegia	2297	2800	5097
Peru	157	112	269
Polska	2372	2769	5141
Rosja	725	425	1150
Rumunia	809	937	1746
Serbia	444	559	1003
Somalia	2595	2370	4965
Turcja	871	1293	2164
Bezpaństwowcy	397	549	946
RAZEM			52 145 ¹²

Źródło: SCB Befolkningsstatistik 2009

Należy zaznaczyć, że są to dane pochodzące tylko jednego roku. Zważywszy na fakt uprawiania liberalnej polityki imigracyjnej Szwecji przez ostatnich sześć dekad, dzisiejszy obraz etniczny i kulturowy tego społeczeństwa jest daleki od stanu wyjściowego, wówczas względnie jednorodnego.

Współczesne szwedzkie społeczeństwo jest dziś zatem bez wątpienia społeczeństwem kulturowo zróżnicowanym, o imigranckim, często pozaeuropejskim rodowodzie. Wśród całości populacji szacowanej na ponad 9,4 mln osób, blisko 1,3 mln mieszkańców stanowią imigranci¹³. To stosunkowo wysoki odsetek na tle nie tylko krajów nordyckich, ale także krajów Europy kontynentalnej. Uwzględniając w tej grupie także osoby urodzone już w Szwecji, lecz z dwojga rodziców imigrantów, liczebność tej zbiorowości wzrasta do 18,6%¹⁴.

¹² Dla porównania: w roku 2008 w Polsce oficjalnie rezydowało 10 242 imigrantów; dane przytoczone za „Informacja o zasobach imigracyjnych w Polsce w 2008 roku”, s. 7, Główny Urząd Statystyczny, Departament Badań Demograficznych.

http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_L_infor_o_badan_zasob_imigr_pl_w_2008.pdf (dostęp: 1 października 2010). Należy zwrócić uwagę na istotny fakt, a mianowicie wielkość populacji Szwecji i Polski; odpowiednio: 9 mln oraz 38 mln.

¹³ Statistiska Centralbyrån, http://www.scb.se/Pages/Product___25785.aspx oraz http://www.scb.se/Pages/TableAndChart___26040.aspx#Fotnoter (dostęp: 1 października 2010).

¹⁴ *Ibidem*.

3. SZWECJA WIELOKULTUROWA I WIELOETNICZNA

Szwecja, doświadczając od drugiej połowy XX wieku intensywnych ruchów imigracyjnych, a co za tym idzie, coraz bardziej widocznej obecności na jej terytorium odmiennych kulturowo, etnicznie, religijnie czy rasowo grup mniejszościowych, próbowała wypracować model relacji społecznych, politycznych i gospodarczych gwarantujący każdemu obywatelowi pełną partycypację w życiu zbiorowym kraju przyjmującego. Nie stało się to od razu i – jak pokazuje analiza obecnej sytuacji – stan pełnego włączenia imigrantów w główny nurt społeczny nadal nie został osiągnięty, mimo że Szwecja uchodzi za wzór dobrych praktyk integracyjnych.

W szwedzkim dyskursie o migracjach oraz ich skutkach przeplatają się wątki zbudowane zarówno na rodzimym, szwedzkim doświadczeniu imigracji drugiej połowy XX wieku, jak i na doświadczeniu o wiele wcześniejszym, z ostatnich trzech dekad XIX i początku XX stulecia – związanym ze szwedzkim wychodźstwem do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Brazylii, Argentyny, Australii czy Nowej Zelandii. Doświadczenie migracyjne – zbudowane z jednostkowych i zbiorowych przeżyć kilku pokoleń – stanowi element składowy determinujący obecne spojrzenie na zjawiska migracyjne.

Zapowiedź zmian w kształtowaniu relacji społeczeństwo większościowe – mniejszość przypada w Szwecji na koniec lat 60. XX wieku. Wtedy pojawia się koncepcja budowania relacji społecznych, opartych na trzech podstawowych zasadach: respektowaniu odmienności (rasowej, etnicznej, religijnej, kulturowej), jednakowym traktowaniu każdej jednostki na rynku pracy oraz prawa imigrantów do bezpłatnej nauki języka szwedzkiego. Powstające zręby polityki wobec imigrantów (*invandrarpolitiken*), inspirowane przykładem kanadyjskiej polityki wielokulturowości, zakładały:

- 1) równość – odnoszącą się przede wszystkim do rynku pracy oraz dostępności do pracy,
- 2) wolność – umożliwiającą dokonania wyboru pomiędzy praktykowaniem obyczajów związanych z rodzimą kulturą lub adaptacją do kultury szwedzkiej,
- 3) współpracę – polegającą na wspieraniu przez państwo inicjatyw imigranckich, w szczególności dotyczących działalności organizacji etnicznych, pełniących funkcję strony w dialogu między społeczeństwem większościowym i mniejszościami.

Tak skonceptualizowana, pierwotna wersja polityki wobec imigrantów została wyposażona w odpowiednie narzędzia do jej realizacji. Głównym narzędziem stał się powołany w 1969 roku Urząd Imigracyjny (*Invandrarverket*), upoważniony do wydawania decyzji o legalności pobytu imigranta, a także odpowiedzialny za kształtowanie właściwych (w myśl polityki) relacji międzyetnicznych. Instytucja odpowiadała także za prowadzenie kampanii społeczno-informacyjnych, niosących treści o kulturowej różnorodności. Adresatami odpowiednio opracowanych komunikatów byli autochtoni i zbiorowości napływowe, które wspólnie edukowano w zakresie kulturowych odmienności i ich konsekwencji, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, mających podłoże w braku zrozumienia drugiej strony.

Nowym elementem w ramach polityki wobec imigrantów była wynikająca z konieczności polityka wobec uchodźców (*flyktingspolitiken*). Przybierając z czasem osobny, bardziej samodzielny status, polegała ona (i tak jest nadal) na zorganizowanym przyjmowaniu

i udzielaniu schronienia jednostkom pochodzącym z obszarów objętych zbrojnym konfliktem lub jednostkom prześladowanym z powodów politycznych czy religijnych. Osobom takim państwo gwarantowało opiekę medyczną i psychologiczną, mieszkanie i miejsca pracy, a także naukę języka szwedzkiego oraz kursy kształcenia zawodowego, umożliwiające podjęcie pracy. Z tego ostatniego powodu instytucją, którą uczyniono odpowiedzialną za przyjmowanie uchodźców, był Zarząd ds. Rynku Pracy (Arbetsmarknadsstyrelsen). Niemniej jednak dekadę później kompetencje te przejęły dwa inne podmioty: Urząd ds. Imigrantów (Invandrarverket) oraz gminy. Tak więc od roku 1985 gminy przyjęły współodpowiedzialność za włączanie imigrantów, w tym uchodźców, w główny nurt społeczny. Urząd pozostał instytucją nadzorującą finansowanie tych przedsięwzięć, wypłacającą środki finansowe oraz wymagającą od gmin odpowiedniej dokumentacji użytkowania tych funduszy.

Dodatkowymi narzędziami usprawniającymi realizację polityki wobec imigrantów było ustanowienie prawa zwalczającego dyskryminację ze względów etnicznych oraz wprowadzenie w 1986 roku instytucji ombudsmána – rzecznika przeciw etnicznej dyskryminacji (Ombudsman Mot Etnisk Diskriminering).

Początek lat 90. XX wieku spowodował turbulencje w szwedzkim życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Przyniósł bowiem nałożenie się kilku zjawisk, takich jak kryzys gospodarczy, obejmujący większość wysoko rozwiniętych państw świata, oraz masowe uchodźstwo z krajów bałkańskich. Szwecja, przyjmując dużą liczbę uchodźców, zmagala się jednocześnie z poważnym problemem dotyczącym gospodarkę, uniemożliwiającym zagwarantowanie miejsc pracy wszystkim deklarującym gotowość jej podjęcia. Rosnące bezrobocie, osiągające w kulminacyjnym roku 1993 poziom 8,2%, dotknęło w pierwszej kolejności imigrantów, i to oni stanowili bezpośrednią ofiarę kryzysu¹⁵. W zaistniałej sytuacji Szwecja była zmuszona zaostrzyć regulacje dotyczące imigracji, tym bardziej, że do głosu doszły partie budujące swój potencjał na społecznych nastrojach rozgoryczenia i żalu wobec dotychczas prowadzonej polityki wewnętrznej. Koronnym argumentem ugrupowań skrajnie konserwatywnych, w tym prężnej, prawicowej Nowej Demokracji (której udało się wejść do parlamentu), była konieczność ochrony szwedzkiego rynku, szwedzkiej gospodarki, a przede wszystkim Szwecji jako kraju, przed napływem jednostek i grup o odmiennych i przez to nieprzystających wzorcach kulturowych. Imigrantów coraz częściej kojarzono z grupą osób ignorującą szwedzkie realia społeczno-kulturowe, nieskorą do nauki języka szwedzkiego, za to skorą do korzystania z oferowanej przez państwo szerokiej opieki socjalnej. Zjawisko, jakie zaistniało wówczas w szwedzkim państwie dobrobytu, nie było ani niezwykle, ani odosobnione. Każdy kryzys, w szczególności obejmujący sferę gospodarczą, generuje nastroje resentymentu i skłonność do poszukiwania najłatwiejszych rozwiązań usprawiedliwienia nieakceptowanej sytuacji. Zwykle w takich przypadkach znajduje się wytłumaczenie wymagające nie racjonalnej argumentacji, lecz raczej odniesienia do emocji. Tak też stało się w tym przypadku, kiedy humanitarna postawa szwedzkich władz wobec *exodusu* z Bałkanów oraz kontynuowanie przyjmowania uchodźców spotkały się z ostrą krytyką opozycji, popieraną przez część społeczeństwa.

¹⁵ Co ciekawe, w roku 2009 bezrobocie osiągnęło zbliżony poziom 8,3%; porównaj: <http://www.dn.se/ekonomi/arbetslosheten-var-83-procent-2009-1.1055745> (dostęp: 11 listopada 2010).

Właśnie w tym okresie nasiliły się wystąpienia i akty noszące znamiona dyskryminacji i rasizmu. Uprzedzenia wobec obcych grup mniejszościowych¹⁶ nie były już skrywane, lecz coraz śmielej demonstrowane, czy to w wypowiedziach, czy poszczególnych zdarzeniach (akty agresji wobec społeczności imigranckich). Napięta sytuacja wewnętrzna wymagała szybkiej reakcji, polegającej między innymi na modyfikacji dotychczasowych założeń polityki wobec imigrantów, w tym uchodźców. Dotychczasowa polityka sprzyjała bowiem narastaniu „zamkniętych”, biernych postaw wśród imigrantów, którzy mogli wybierać pomiędzy kulturą własną, rodzimą, a szwedzką. Paradoksalnie wolność ta prowadziła do powstawania enklaw etnicznych, swoistych wysp kulturowych, istniejących obok siebie, lecz nie razem. Powolne, stopniowe oddzielanie się imigrantów od reszty społeczeństwa nie pomagało we wzajemnych relacjach, a wręcz utrudniało wewnętrzny dialog, dodatkowo poważnie osłabiony atmosferą powstałą przez niekorzystne uwarunkowania gospodarcze.

Z końcem lat 90. XX wieku zmianą zwiastującą rozwiązanie – wydawać by się mogło akceptowaną przez większość społeczeństwa – była koncepcja nowej polityki, nazwanej polityką integracyjną (*integrationspolitiken*). Zgodnie z jej założeniami, strony otrzymywały takie same prawa, możliwości, a nade wszystko – co do tej pory nie było równie stanowczo podkreślane – obowiązki. Nowa koncepcja przyniosła odmienną nomenklaturę, odpowiednio zmodyfikowaną retorykę oraz inne instytucje. I tak dotychczas działający Urząd Imigracyjny zastąpił Urząd Integracyjny. Stał się on instytucją koordynującą i przydzielającą zadania określone w zbiorze dokumentów tworzących politykę integracyjną. Wykonawcami zaś zostały departamenty poszczególnych ministerstw, województwa oraz gminy. Te ostatnie uczyniono odpowiedzialnymi za przyjmowanie uchodźców i przysposabianie ich do wejścia w struktury społeczeństwa poprzez organizowanie dla nich kursów języka, kursów o szwedzkich realiach społeczno-politycznych, a także poprzez aranżowanie kursów zawodowych i oferowanie równie ważnej opieki medycznej. Każda z rodzin uchodźców pozostawała pod szczególną opieką gminy, która otrzymywała zadanie introdukcji nowo przybyłych oraz odpowiednie do tego działania wsparcie finansowe z budżetu państwa.

Wprowadzenie tego typu regulacji modyfikowało w znacznym stopniu dotychczasowe postrzeganie imigrantów jako innej – w znaczeniu: dodatkowej – zbiorowości, która nie tworzy z grupą większością trwałą więź, a tym samym nie stanowi trwałego elementu szwedzkiego społeczeństwa. Wszystkie dotychczasowe działania wpisywały się w politykę partykularnego, odrębnego traktowania mniejszości napływowych (tzw. *särpolitiken*). Stosowanie różnych miar powodowało wyodrębnianie się podziału „my, Szwedzi” – „oni, imigranci”. Polaryzacja utrudniała z oczywistych względów dialog społeczny i utrzymywała postawy ksenofobiczne, dyskryminujące i bazujące na uprzedzeniach.

Porzucenie w 1997 roku dotychczas realizowanej polityki wobec imigrantów stało się momentem przełomowym w historii konstruowania szwedzkiej koncepcji integracyjnej. Dało początek nowemu ujęciu, w myśl którego wieloetniczne i wielorasowe społeczeństwo powinno korzystać z całości swego potencjału budowanego z kulturowo, etnicznie i rasowo odmiennych elementów składowych. Zatem integracja, a nie koegzystencja, stała się wyznacznikiem i celem polityki realizowanej po roku 1997. Warto zaznaczyć, że w tym

¹⁶ W odróżnieniu do tubylczych mniejszości: Samów czy Tornedalczyków.

samym roku ukazał się pierwszy zbiór dokumentów państwowych, zalecających holistyczne traktowanie poszczególnych segmentów społeczeństwa (autochtonów i imigrantów – w pierwszym i drugim pokoleniu).

Wyżej wspomniana zmiana odsłoniła dwa poważne mankamenty dotychczasowej polityki wewnętrznej, dotyczącej „zarządzania różnorodnością”. Po pierwsze: zakorzenione wśród urzędników regionalnych i lokalnych przeświadczenie, będące skutkiem przyzwyczajenia, że za integrację odpowiada państwo oraz instytucje szczebla najwyższego, a więc przede wszystkim Urząd ds. Integracji; po drugie: fakt, iż do tego czasu nie przeprowadzono ewaluacji i oceny skuteczności zrealizowanych przedsięwzięć (prócz wymogu przedkładania przez gminy dokumentów służących rozliczeniu państwowych dotacji na introdukcję imigrantów nie stosowano mechanizmów, które umożliwiałyby uzyskanie rzetelnej wiedzy o tym, na ile skuteczne są stosowane rozwiązania). Tak więc, rozpoczynając nowy rozdział w historii społecznej integracji, szwedzkie władze zmuszone zostały do podjęcia dwóch „zaległych” problemów, których rozwiązania poszukiwano przez następnych kilkanaście lat. Jakkolwiek pierwszy z nich został wyeliminowany stosunkowo szybko, to jednak drugi istnieje do dziś; nadal bowiem – mimo poczynionych starań – odczuwane są braki w systemie oceny i weryfikacji działań integracyjnych. Potrzeba doskonalenia metod służących rzetelnej ewaluacji pozostaje wciąż aktualna.

4. WYZWANIA (OBSZARY) POLITYKI INTEGRACYJNEJ

W 2003 roku parlament szwedzki przyjął uchwałę, na mocy której powołana została specjalna międzysektorowa grupa robocza, mająca na celu opracowanie systemu weryfikacji działań wpisanych w politykę integracyjną. Dwa lata później taki system powstał, zaś z budżetu państwa przeznaczono odpowiednią kwotę do jego realizacji. Rok 2006 stał się tym samym rokiem otwierającym etap oceny prowadzonych od blisko dziesięciu lat przedsięwzięć integracyjnych.

Wspomniany system zakładał zbadanie stanu rzeczy według następującego modelu:

- wyselekcjonowanie 11 sektorów życia zbiorowego, tworzących czytelne, jednorodne płaszczyzny, na których spotykają się autochtoni i imigranci¹⁷,
- sprecyzowanie 69 wskaźników typowych dla tych sektorów,
- zaangażowanie do realizacji przedsięwzięcia 16 instytucji państwowych¹⁸.

¹⁷ Owe sektory to: rynek pracy, szkolnictwo, służba zdrowia, ubezpieczenia społeczne, sądownictwo, policja i służby porządkowe, służby penitencjarne, instytucje kulturalne i działalność kulturalna oraz media.

¹⁸ Instytucje owe to: Arbetsgivarverket (Organ Pracodawców Państwowych), Arbetsmarknadsverket (Urząd ds. Rynku Pracy), Boverket (Urząd ds. Mieszkalnictwa), Domstolsverket (Urząd ds. Sądownictwa), Försäkringsskassan (Powszechna Kasa Ubezpieczeń), Integrationsverket (Urząd ds. Integracji), Verket för näringslivetveckling, NUTEK (Urząd ds. Rozwoju Gospodarczego), Institutet för tillväxtpolitiska studier (Instytut Studiów Strategicznych), Kriminalvårdsverket (Główny Urząd Penitencjarny), Rikspolisstyrelsen (Zarząd Główny Policji), Statistiska Centralbyrån (Centralne Biuro Statystyczne), Skolverket (Kuratorium Oświaty), Socialstyrelsen (Zarząd Główny ds. Opieki Społecznej), Statens Kulturråd (Państwowa Rada ds. Kultury), Verket för förvaltningsutveckling (Urząd ds. Rozwoju Systemów Zarządzania) oraz Åklagarmyndigheten (Prokuratura); na podstawie: *Integrationspolitiken resultat*, s. 9.

Przeprowadzona weryfikacja skuteczności działań integracyjnych przyniosła dość jednoznacznie odpowiedź dotyczącą efektywności polityki oraz stopnia użyteczności zastosowanego systemu oceny. Wnioski odnoszące się zarówno do pierwszej, jak i drugiej kwestii, są jednoznaczne: wciąż potrzebna jest dalsza pogłębiona praca nad udoskonalaniem założeń integracyjnych, ich implementacją oraz ewaluacją.

Po dziesięciu latach praktykowania polityki integracyjnej wobec imigrantów, w 2007 roku, stan włączania nieautochtonów w główny nurt społeczny pozostawiał pewien niedosyt zarówno wśród opracowujących koncepcję, jak i wśród jej realizatorów.

Analiza sektorowa przyniosła odpowiedzi nie zawsze wyczerpujące i satysfakcjonujące, ale dające pewien obraz sytuacji wymagającej – jak się okazuje – uzupełnienia, modyfikacji i korekty założeń integracyjnych.

Szanse na rynku pracy oraz możliwość podjęcia zatrudnienia w wypadku imigrantów przedstawiają się gorzej niż w wypadku autochtonów i są bezpośrednio skorelowane (w stopniu większym niż u innych) z aktualną w danym momencie koniunkturą gospodarczą – im jest ona lepsza, tym więcej imigrantów jest aktywnych zawodowo. Z kolei w odwrotnym przypadku, dekonunktury, pierwszymi osobami tracącymi pracę są nowo przybyli. Jak w każdej podobnej sytuacji, szwedzki *casus* nie stanowi tutaj jakiegось odmienności. Ale to właśnie zmusza kolejne rządy Szwecji do poszukiwania rozwiązań eliminujących lub redukujących tak niepożądane i zasadniczo szkodliwe zjawisko. To oczywiście złożony problem dotyczący organizacji nie tylko gospodarki, ale też innych sektorów, np. edukacyjnego, mieszkalnego, zdrowotnego etc. Chodzi o tego typu „architekturę gospodarczą”, która ułatwi odpowiednie przygotowanie całej gospodarki, zanim nastąpi kolejne zachwianie koniunktury¹⁹. W ewaluowanym okresie (1997–2007) liczba zatrudnionych imigrantów wzrosła, lecz wciąż była niższa od liczby pracowników rodzimych.

Omawiając kwestię zatrudnienia imigrantów z wyższym wykształceniem, trzeba stwierdzić, że w większości przypadków nie wykonują oni pracy zgodnej z ich kwalifikacjami. Stan taki powodowany jest często z jednej strony niewystarczającymi narzędziami do weryfikacji kompetencji, a z drugiej niestety (choć nie od razu widocznymi) uprzedzeniami na poziomie mikro do obcych systemów kształcenia. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w przypadku młodych imigrantów. Okazuje się, że duży ich odsetek, zwłaszcza młodzieży męskiej (20–30% w zależności od regionu kraju), po zakończeniu szkoły gimnazjalnej nie kontynuuje nauki w żadnym wymiarze, a także nie pracuje. Stan jest tym bardziej alarmujący, że dotyczy również osób, które mieszkały w Szwecji od blisko dziesięciu lat! Na dodatek badania statystyczne z lat 2002–2004 ukazały tendencję wzrostową²⁰. Niepokojący jest także fakt, że prawie połowa tych osób nie zgłosiła się do biura pośrednictwa, a więc tym samym świadomie ograniczyła swoje możliwości wejścia na rynek pracy. Powstaje pytanie: dlaczego? Odpowiedź zapewne nie jest jednoznaczna

¹⁹ Koniunktura i dekoniktura w cyklu gospodarczym to elementy stałe i, jak wiadomo, cyklicznie się powtarzające. Dotychczas nie udało się ich wyeliminować i wszystko wskazuje na to, że gospodarki będą się z nimi nadal zmagać. Jest to bowiem stały element naturalnego rozwoju gospodarki.

²⁰ *Integrationspolitikens resultat*, Integrationsverket rapportserie 2007: maj, s. 221; porównaj też: SCB, Pressmeddelande z dnia 24 listopada 2009, nr 2009: 312, *Integration på stadsdelsnivå* http://www.scb.se/Pages/PressRelease___282619.aspx.

i prosta, lecz wieloaspektowa. Jednym z elementów tłumaczących niską aktywność młodzieży imigranckiej na rynku pracy może być przyzwyczajenie do życia i przebywania w etnicznej enklawie, w środowisku do pewnego stopnia zamkniętym na świat zewnętrzny. Taka postawa często znajduje umocowanie w przeżyciach rodzin imigranckich, dotkniętych traumą migracji i uchodźstwa. Częściowe rozwiązanie opisywanej tu sytuacji przynoszą łączne wysiłki na polu ochrony zdrowia i motywowania imigrantów do wejścia w główny nurt społeczny. Jest to możliwe, a szanse na to wzrastają przy zwiększonych nakładach na subwencjonowane stanowiska pracy. Dodatkowo w przypadku subwencjonowanych miejsc pracy, oferowanych zawodowo najslabiej przygotowanym imigrantom, niedoskonałości kompetencyjne mogą być i są niwelowane na bieżąco w trakcie wykonywania pracy, uzupełnione odpowiednimi szkoleniami i praktykami.

Aspektem wymagającym dalszych udoskonaleń pozostaje sposób ewaluacji dyplomów, świadectw, kompetencji „przywiezionych” przez imigrantów z zagranicy, z krajów ich pochodzenia. Kluczową jego częścią, z dzisiejszej perspektywy, jest konieczność zwiększenia kontaktów między szwedzkimi instytucjami ewaluującymi a podmiotami dydaktyczno-szkoleniowymi, działającymi na terenie krajów wysyłających.

Niska aktywność zawodowa koreluje z zależnością od pomocy państwa. I rzeczywiście: imigranci częściej niż autochtoni korzystają z różnego rodzaju zasiłków. Co charakterystyczne, w przypadku imigrantów zasiłkobiorcami są najczęściej rodziny, zaś w przypadku autochtonów – samotni mężczyźni.

Badania rynku przeprowadzone przez jedną z instytucji uczestniczących w ewaluacji skuteczności polityki integracyjnej, Urząd ds. Rozwoju Gospodarczego NUTEK, wykazały, że imigrantom łatwiej jest wejść na rynek pracy przez podjęcie samozatrudnienia. Przedsiębiorstwa skali mikro i małe (PMM) stanowią, jak się okazuje, najlepszy – w sensie najskuteczniejszy – sposób aktywacji zawodowej. Problem jednakowoż polega na tym, że aby usprawnić ten sposób generowania miejsc pracy, potrzebna jest poprawa warunków pozyskiwania kredytów przez imigrantów oraz odpowiednio silna kampania informacyjna (w wielu językach), zachęcająca do drobnej przedsiębiorczości – zarówno do jej podejmowania, jak i do korzystania z dóbr i usług dostarczanych tą drogą. Oprócz tego potrzebne są odpowiednie szkolenia i instytucje zajmujące się udzielaniem podstawowych informacji o samozatrudnieniu jako jednym ze skutecznych sposobów uniknięcia bezrobocia.

Kolejną kwestią fundamentalną w procesie scalania społeczeństwa złożonego z różnorodnych kulturowo i etnicznie elementów jest kwestia mieszkalnictwa. Warunki mieszkaniowe, jak wykazują badania, wpływają w znacznym stopniu na osiągnięcia zarówno dzieci i młodzieży w szkole, jak i dorosłych na rynku pracy. Segregacja przestrzenna – utrzymująca się, a w niektórych regionach nawet przybierająca na sile – hamuje i upośledza proces integracyjny²¹. W poruszanej tu kwestii wyraźnie widoczne są różnice między autochtonami i imigrantami. Ponad połowa Szwedów ma dom lub mieszkanie własnościowe, podczas gdy zaledwie 25% ludności napływowej może cieszyć się takim komfortem. Wśród tej

²¹ Segregacja przestrzenna w mieszkalnictwie pozostaje niestety jednym z najbardziej palących problemów szwedzkiego wymiaru społecznego. W latach 1997–2005 w większości gmin zanotowano nasilenie się tego zjawiska; za: *Integrationspolitikens resultat*, s. 224.

drugiej grupy najczęstszą formą pozostaje najem mieszkania i to w dodatku w dzielnicach, regionach charakteryzujących się silną koncentracją imigrantów. Urząd ds. Mieszkalnictwa (Boverket), analizując stan rzeczy, stwierdził, że wśród imigrantów zdecydowanie częściej niż u autochtonów pojawia się zjawisko mieszkaniowej ciasnoty, ponadprzeciętnego zagęszczenia osób w stosunku do powierzchni mieszkalnej²². Ciasnota wpływa negatywnie na rozwój jednostki oraz relacje między członkami rodziny. Jest to o tyle skomplikowany problem, że imigranci z jednej strony świadomie wybierają dzielnice zamieszkałe przez krewnych czy rodaków, przyczyniając się do wzrostu koncentracji etnicznej, z drugiej natomiast – emigrując całymi rodzinami (dodajmy: licznymi), nie mają praktycznie wyboru i są skazani na wspólne zamieszkiwanie, by dzielić koszty. Rozwiązaniem w takiej sytuacji byłoby budowanie mieszkań większych, lecz do tego potrzebne są oczywiście odpowiednio wysokie inwestycje. Budżet państwa musi godzić wiele takich kwestii i z najwyższą ostrożnością rozdysponowywać dostępne środki. Mieszkalnictwo należy do priorytetowych obszarów działań integracyjnych – nie pozostaje jednak jedynym tej rangi problemem.

Współczesne problemy mieszkalnictwa miejskiego, będące częścią problematyki aglomeracji miejskich, wymagają zaangażowania środków już nie tylko państwowych, lecz także unijnych. Pomocna w tym względzie jest wspólna platforma dla miast europejskich – Eurocities, do której ze szwedzkich miast należą Sztokholm, Göteborg i Malmö – trzy aglomeracje najbardziej dotknięte problemami integracji imigrantów. Właśnie w stolicy Szwecji odbyło się z końcem listopada 2009 roku kolejne międzynarodowe spotkanie poświęcone miejskiej problematyce, w tym sposobom niwelowania poruszanego tu zjawiska²³.

W kontekście integracji mieszkańców miast kluczowe pozostają zatem kwestie przede wszystkim hamowania koncentracji etnicznej, rozbudowy infrastruktury mieszkaniowej oraz zwiększenia możliwości nabywania przez imigrantów praw własności do lokalu. To ostatnie związane jest oczywiście z potencjałem finansowym rodzin imigranckich, częściej słabszym niż rodzin szwedzkich. Jednak rozbudowanie odpowiedniego systemu kredytowo-spółdzielczego, specjalnie zorientowanego na imigrantów, mogłoby stanowić pewne rozwiązanie²⁴.

Innym ważnym problemem w wymiarze integracyjnym jest poziom wykształcenia imigrantów. Porównując osiągnięcia szkolne uczniów autochtonicznych i napływowych, otrzymujemy niestety obraz daleki od zadowalającego. Mimo bogatej, nowoczesnej ofer-

²² Zgodnie z definicją podawaną przez Urząd ds. Mieszkalnictwa stan ciasnoty występuje, gdy niemożliwe jest zapewnienie każdej osobie zamieszkałej w danym lokum osobnego pokoju, a także swobodnego dostępu do kuchni i tzw. salonu, tj. wspólnie podzielanej izby pełniącej funkcję wyłącznie pokoju dziennego. Za: *Trångboddhet – skillnaderna kvarstår*, Boverket, 2004; http://www.boverket.se/Global/Webbokhandel/Dokument/2004/trangboddhet_skillnaderna_kvarstar.pdf (dostęp: 20 grudnia 2009).

²³ Patrz: <http://www.eurocities2009.eu/>

²⁴ Ruch spółdzielczy w Szwecji ma długie tradycje. Sięga swym początkiem XIX wieku. Renesans ruchu spółdzielczego przypadł na lata 70. i 80. ubiegłego stulecia. W jego wyniku w Szwecji istnieje obecnie rozróżniona sieć instytucji spółdzielczych o różnej specjalizacji, treści i formie organizacji; patrz: Y. Stryjan, *Nowe spółdzielnie w Szwecji – zarys problemu*, w: *Problemy spółdzielczości we współczesnym świecie*, red. A. Piechowski i J. Stolińska-Janic, Warszawa 1992, s. 98–128; przykładem z innego kraju mogą być niemieckie Kreditgenossenschaften – Spółdzielnie Kredytowe, popularny rodzaj instytucji ułatwiających korzystanie z kredytów.

ty dydaktycznej oraz zwiększonej w stosunku do lat poprzednich swobody w wyborze szkoły (zniesiona rejonizacja) rezultaty w nauczaniu dzieci i młodzieży napływowej nie dorównują rezultatom osiąganym przez autochtonów. Duże dysproporcje występują wśród młodzieży żeńskiej: dziewczęta o imigranckich korzeniach znacznie częściej opuszczają szkołę podstawową z niezrealizowanym w pełni programem²⁵. W przypadku chłopców różnice także są zauważalne²⁶. Wytłumaczenia tego stanu rzeczy należy poszukiwać w kilku sferach, przede wszystkim kulturowej i społecznej. Dziewczęta z imigranckich rodzin, szczególnie tych pochodzących z krajów afrykańskich oraz Bliskiego Wschodu, podążając tradycją kulturową kraju pochodzenia, ograniczają zajęcia w szkole na rzecz prac domowych i opiekuńczych, przysposabiając się tym samym do roli żony, matki, opiekunki, której świat ograniczony bywa do czterech ścian domu. Chłopcy z kolei, częściej pozbawieni są odpowiedniej motywacji i stymulacji ze strony rodziców do tego, by w nauce poszukiwać źródła przyszłych sukcesów zawodowych i społecznych. Ponadto niepowodzenia w szkole mają też inne źródło tkwiące w psychice ucznia, przeżywającego trudności adaptacyjne związane ze zmianą miejsca zamieszkania. Opuszczenie rodzinnego kraju, nawet jeśli dobrowolne, może pociągać za sobą często nieświadomiony przez jednostkę stres wynikający z wysiłku adaptacji do nowych realiów, próby zrozumienia nowej rzeczywistości oraz opanowania podstawowych kompetencji do poruszania się w nowej, początkowo całkiem obcej kulturze.

Badania przeprowadzone przez wspomniany Urząd ds. Mieszkalnictwa oraz Kuratorium Oświaty (Skolverket) wskazują, że na rezultaty w szkole wpływają także warunki mieszkaniowe. Zagęszczenie mieszkańców w lokum wykraczające ponad normę, brak własnego pokoju oraz dzielenie przestrzeni z kilkoma, a nawet w skrajnych przypadkach kilkunastoma osobami, utrudnia odpowiednie przygotowanie do lekcji oraz samodzielną naukę w domu, będącą częścią procesu edukacji. W tym miejscu znów powraca temat mieszkalnictwa jako kwestii kluczowej zarówno dla edukacji, jak i dla – będącej jej pochodną – kariery zawodowej, a w dalszej kolejności – integracji.

Aspektem niedającym się pominąć w dyskusji o polityce integracyjnej jest ochrona zdrowia. Większość przybywających imigrantów, a zwłaszcza uchodźców, cierpi na różnorodne schorzenia wynikające bezpośrednio lub pośrednio z faktu podjęcia wychodźstwa. Depresja, trauma, wycofanie z życia społecznego, niechęć do integracji to tylko kilka z dysfunkcji pojawiających się wśród zbiorowości napływowych. Sondaż przeprowadzony wśród imigrantów, polegający na dokonaniu samooceny stanu zdrowia wykazał, że większość z nich nisko ocenia własną kondycję zarówno fizyczną, jak i psychiczną. Bardzo często imigranci czują się niepewnie, brakuje im wewnętrznej siły i przekonania o własnej wartości. Częściowym rozwiązaniem i pomocą dla tych osób jest oferta centrów terapeutycznych, organizujących seanse terapeutyczne oraz spotkania z psychologami. Zajęcia terapeutyczne w formie kursów przyuczających do zawodów, kursów językowych, kursów

²⁵ *Integrationspolitikens resultat*, s. 224; odsetek młodzieży żeńskiej kończącej szkołę podstawową z kompletem zaliczonych kursów: autochtonki 81%, imigrantki 65%.

²⁶ Urząd ds. Integracji podawał następujące wielkości dla młodzieży męskiej, kończącej szkołę podstawową z kompletem zaliczonych kursów: autochtoni 75%, imigranci 57%, źródło: *Integrationspolitikens resultat*, s. 224.

śpiewu, malarstwa, a także gotowania czy haftowania, stwarzają możliwość podniesienia umiejętności praktycznych, a także – co najważniejsze – niosą pomoc w procesie psychicznej rekonwalescencji imigranta.

Osoby pozostające w niedyspozycji do podjęcia długiej i niełatwej drogi ku integracji stają się odbiorcami zasiłków socjalnych. Taka sytuacja dotyczy zwłaszcza imigrantów z krajów Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, którzy częściej niż inni korzystają z pomocy państwa, nierzadko przechodząc w stan tzw. chronicznej zależności od pomocy socjalnej. Największym wyzwaniem dla obecnej polityki integracyjnej jest zatem znalezienie rozwiązania aktywującego tę grupę imigrantów. Mobilizowanie zawodowe osób niedeklarujących chęci czy gotowości wejścia na rynek pracy, a tym samym przejścia ze stanu biernego w czynny, wymaga – jak pokazują szwedzkie i nie tylko szwedzkie realia – szeregu złożonych zabiegów realizowanych jednocześnie na kilku polach i poziomach życia zbiorowego. Niezmiernie ważna wydaje się przy tym odpowiednia edukacja nie tylko dorosłych, ale także, a może przede wszystkim, dzieci i młodzieży, ukazująca atrakcyjność możliwości osiągnięcia ekonomicznej samodzielności.

Ważnym polem integracji pozostaje aktywność polityczna. Imigranci mają prawo i są zachęceni do uczestniczenia w wyborach lokalnych i regionalnych. Zgodnie ze szwedzką polityką integracyjną, współdecydowanie o kształcie ładu społecznego, ekonomicznego, kulturowego jest koniecznością w tak różnorodnym społeczeństwie. Motto polityki integracyjnej: równe możliwości, prawa i obowiązki, sankcjonuje takie ujęcie. Niemniej jednak, jak informują raporty Urzędu Integracyjnego (Intergrationsverket), reprezentacja osób o korzeniach imigranckich jest niejednakowa na poszczególnych poziomach zarządzania państwem. Najlepiej sytuacja przedstawia się na poziomie gmin, czyli na poziomie podstawowym. Tam przedstawiciele społeczności imigranckich są najbardziej widoczni, co jest niewątpliwie zaletą założeń integracyjnych. Nieco słabsza imigrancka reprezentacja pojawia się na poziomie wojewódzkim (*lansting*) oraz ogólnokrajowym (*riksdag*). W dwóch ostatnich wymiarach odsetek urzędników o nieszwedzkim pochodzeniu nie odpowiada odsetkowi imigrantów w populacji Szwecji. Mimo to daje się zaobserwować stopniową poprawę poziomu aktywności imigrantów na polu polityki. I choć, patrząc z obecnej perspektywy, trudno sobie wyobrazić większą dostępność, otwartość najwyższych poziomów zarządzania państwem dla imigrantów, kto wie, czy przyszłość nie będzie tego właśnie wymagać. Już dziś mamy przykład udostępnienia urzędu Ministra ds. Integracji osobie nieurodzonej w Szwecji, nieposiadającej szwedzkich korzeni, którą jest Nyamko Sabuni²⁷.

Kulturowo i etnicznie zróżnicowane, szwedzkie społeczeństwo ma stosunkowo wysoki odsetek populacji o korzeniach imigranckich, co jednak nie przekłada się na jej reprezentatywność w tak fundamentalnych dla ładu społecznego sektorach, jak sądownictwo, służby penitencjarne czy policja. Zdecydowaną wadą w scenariuszu obowiązującej polityki integracyjnej jest skierowanie niewystarczających środków (finansowych i merytorycznych) na kształcenie osób o imigranckim pochodzeniu właśnie w wymienionych specjalizacjach. Zbyt słabe zainteresowanie młodzieży imigranckiej studiami otwierającymi drogę do za-

²⁷ Nyamko Sabuni przybyła do Szwecji w wieku dwunastu lat. Jej rodzina, pochodząca z Kongo, przebywała na uchodźstwie w Burundi, gdzie Nyamko przyszła na świat. W 1981 roku rodzina przeniosła się do Szwecji.

wodu policjanta, sędziego czy kuratora wynika z kilku przyczyn, wśród których na pewno wymienić należy nieodpowiednią (tj. nietrafiającą do przekonania imigrantów) kampanię proedukacyjną, uprzedzenia wśród społeczności nieautochtonicznych wobec takich instytucji jak policja, sąd czy prokuratura, oraz często niewystarczające wsparcie rodzin imigranckich do zdobywania wykształcenia w ogóle.

Można przypuszczać, że zwiększenie odsetka osób o imigranckich korzeniach w obszarach służących zabezpieczeniu ładu społecznego mogłoby przyczynić się do lepszego zrozumienia idei integracji i potrzeby jej realizowania. Uczestniczenie imigrantów w działaniach realizowanych do tej pory w głównej mierze przez autochtonów byłoby jednym z wielu kroków ku społecznej integracji.

Problem słabej reprezentacji imigrantów w instytucjach państwowych dotyczy nie tylko wspomnianych wyżej sektorów; daje się zauważyć także w specyfice życia kulturalnego Szwecji. Dane udostępnione przez Centralne Biuro Statystyczne wskazują na pewną prawidłowość: o ile reprezentanci imigrantów są obecni w instytucjach kulturalnych szczebla podstawowego czy średniego (20–27%), o tyle na poziomie ogólnokrajowym stanowią niewielką grupę (6–8%). Dysproporcja owa rodzi pytanie dotyczące przyczyn takiego stanu rzeczy. Czy imigranci rzeczywiście preferują aktywność na poziomie podstawowym i średnim, rezygnując jednocześnie ze szczebla najwyższego? Wątpliwość owa staje się podstawą kolejnego pytania, tym razem dotyczącego zjawiska ukrytej dyskryminacji, która może przyjmować różnorakie formy, np. stawianie przesadnie wysokich wymagań przy ogłaszaniu konkursu na stanowisko dyrektora instytucji kulturalnej czy członka zarządu lub rady programowej.

Ustawodawstwo zakazujące dyskryminacji (*diskrimineringslagstiftning*) potępia wszelkie praktyki noszące znamiona dyskryminacji ze względu na płeć, wiek, rasę, etniczność czy niepełnosprawność. Jest zbiorem regulacji powszechnie znanym – nawet jeśli nie w szczegółach, to w swym ogólnym założeniu o niedopuszczaniu do szerzenia się postaw, wypowiedzi, działań nacechowanych uprzedzeniami, ksenofobią czy rasizmem. Zwalczanie przejawów dyskryminacji, a przede wszystkim zapobieganie powstawaniu okoliczności sprzyjających dyskryminacji, jest zadaniem ustawicznym, które chyba nigdy nie może zostać porzucone, albowiem ideologicznie zabarwione koncepcje bazujące na nierówności i dychotomii „my – oni” co pewien czas pojawiają się na gruncie szwedzkim i skandynawskim w ogóle. W latach 90. XX wieku zaznaczyło się odrodzenie partii populistycznych (Nowa Demokracja, Ny Demokrati w Szwecji, Duńska Partia Ludowa, Dansk Folkeparti w Danii, Partia Postępu, Framstegspartiet w Norwegii), zyskujących poparcie na fali niezadowolenia społecznego, wynikającego z osłabienia gospodarczej koniunktury. Przywołanie podobnego klimatu politycznego jest dziś w Szwecji aktualizowane przez partię Sverigedemokraterna, zaś w sąsiednich krajach skandynawskich przez wyżej wspomniane.

Niedobrze by się stało, gdyby nastroje niechętnie wszystkiemu, co nieskandynawskie, zagłuszyły głos rozsądku, opowiadający się za liberalną, kulturowo różnorodną przestrzenią, w której jednostki traktowane są w sposób jednakowo godny. Godność i szacunek wobec każdej ludzkiej istoty pozwala dostrzegać w każdej z nich potencjał, który przy dobrej obustronnej woli może być wykorzystany do działania dla dobra jednostkowego i zarazem dobra wspólnego. Ale by tak rzeczywiście było, potrzebne jest odpowiednio zaaranżowane *universum*, zorganizowane przez państwo przy koniecznym udziale społeczeństwa.

5. ZAKOŃCZENIE

W listopadzie 2009 roku w Göteborgu odbyła się ogólnokrajowa konferencja na temat integracji „Integration 2009”, w której udział wzięli przedstawiciele zarówno państwowych podmiotów (gmin, województw, rządu, parlamentu), jak i prywatnych firm, przedsiębiorstw i stowarzyszeń. Spotkanie złożone z sesji plenarnej oraz kilkudziesięciu seminariów podzielonych na grupy tematyczne stało się platformą wymiany doświadczeń, refleksji, pomysłów wszystkich tych osób, które zaangażowane są w proces budowania zintegrowanego społeczeństwa. Obok pozytywnych opinii, podkreślających zalety rozwiązań integracyjnych, pojawiały się także głosy krytyczne, wskazujące na niedoskonałości, braki czy nieskuteczność pewnych działań wpisanych w aktualną politykę integracyjną. Wśród wad wymieniono: segregację przestrzenną w mieszkalnictwie, słabsze wyniki w szkole uczniów napływowych, podwyższoną stopę bezrobocia wśród imigrantów, osłabioną aktywność zawodową, społeczną i polityczną kobiet imigranckich czy gorszy stan zdrowia, obniżający zdolność i gotowość jednostki do integracji. Należy ufać, że poznawszy słabe strony polityki integracyjnej, będzie można wkrótce wypracować rozwiązania służące usprawnieniu obecnej sytuacji.

Reasumując, podkreślimy jeszcze raz, że dążenie do porozumienia, skłonność do współdziałania, porzucanie destrukcyjnej rywalizacji, wyważony kolektywizm połączony z indywidualizmem, pragmatyzm – to cechy charakteryzujące nordycki krąg kulturowy. Cechy te wykształciły się na przestrzeni długich wieków ludzkiej egzystencji w północnych regionach Europy, egzystencji zarówno biologicznej, jak i kulturowej. Jakkolwiek wpływ człowieka – istoty społecznej – na sferę jego biologicznego bytowania jest dziś przeważający, to jednak nie jest wyłączny i całkowity. Inaczej jest w przypadku egzystencji kulturowej, formowanej przez sam podmiot działający. Rozwiązania wpisane w szwedzką politykę integracyjną wobec imigrantów, przynależąc do wymiaru kulturowego, odkrywają umysł sprawczy – w tym przypadku zbiorowy – jego wrażliwość, wyczulenie na sprawy rzeczywiście ważne i fundamentalne dla człowieka jako Istoty. Nie stałoby się to możliwe, gdyby brakło tej wrażliwości na poziomie jednostkowym.

W niniejszym tekście ukazany został zarys szwedzkiej polityki integracyjnej, implementowanej w pierwszej dekadzie XXI wieku. Geneza tej polityki, myśl towarzysząca kształtowaniu rozwiązań integracyjnych, obszary i pola, na których dokonuje się integracja, ukazują konieczność współdziałania dwóch zbiorowych aktorów: państwa i społeczeństwa. Bez konsensu dotyczącego form i koncepcji integracyjnych budowanie społecznej spójności jest niemożliwe, zwłaszcza w dobie zanikania cech społeczeństw monoetnicznych na rzecz wielokulturowych.

Migracja i integracja są procesami. Taki też zmienny – w znaczeniu dynamiczny – charakter powinien i musi przejawiać zbiór koncepcji składających się na politykę integracyjną wobec imigrantów. Jest to niezwykle trudne wyzwanie. Należy zatem oczekiwać, że nie tylko szwedzka, lecz także każda inna polityka integracyjna będzie miała swoją wewnętrzną dynamikę dopasowaną do uwarunkowań konkretnego kraju wpisanego w szerszy międzynarodowy kontekst.

Poszukiwanie najskuteczniejszych i najwłaściwszych rozwiązań integracyjnych może zatem okazać się nieustannym procesem angażującym w równym stopniu obie strony: przyjmowaną i przyjmującą. A jeśli tak, to problematyka polityki integracyjnej pozostanie wciąż aktualna, dając powody lub – innymi słowy – otwierając drzwi do dalszych studiów i badań.

BIBLIOGRAFIA

- Banaś, Monika. 1999. *Emigracja szwedzka do Ameryki Południowej*, w: „Ameryka Łacińska”, nr 3–4, Warszawa: CESLA, s. 108–119.
- Banaś, Monika. 2000. *Proces emigracji szwedzkiej do Stanów Zjednoczonych: próba typologii i rekonstrukcji ogólnych tendencji*, „Przegląd Polonijny”, nr 2, s. 27–47.
- Heckmann, Friedrich i Dominique Schnapper (red.). 2003. *The Integration of Immigrants in European Societies. National Differences and Trends of Convergence*, Stuttgart: Lucius&Lucius.
- Kekic, Laza. 2007. *The Economist Intelligence Unit's index of democracy*, w: Democracy index. The world in 2007, „The Economist”, http://www.economist.com/media.pdf/DEMOCRACY_INDEX_2007_v3.pdf (dostęp: 30 marca 2011).
- Kicinger, Anna. 2005. *Unia Europejska wobec zagadnienia imigrantów*, w: Środkowoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych, CEFMR Working Paper 2/2005.
- Meyers, Eytan. 2000. *Theories of International Immigration Policy – A Comparative Analysis*, „International Migration Review”, vol. 34/2000, s. 1245–1282.
- Nilsson, Åke. 2004. *Efterkrigstidens invandring och utvandring*, w: Statistiska centralbyrån 2004, Demografiska Rapporter 2004: 5, Örebro.
- Södergran, Lena. 2005. *Svensk invandrar- och integrationspolitik. En fråga om jämlikhet, demokrati och mänskliga rättigheter*, Umeå: Umeå Universitet.

MANY CULTURES, DIFFERENT TRADITIONS, ONE SOCIETY. THE SWEDISH MODEL OF INTEGRATION POLICY

The article examines the case of integration policy implemented in contemporary Sweden. The model has evolved from the 1960s undergoing a large number of transformations dictated by factors such as demographics, labor market structure, public sentiments towards foreigners, the concepts of economic development, political system, domestic politics and foreign policy of the Kingdom of Sweden. The focus has been directed on the constructing process of a cohesive society made up of groups with different ethnic, national, cultural, religious and linguistic backgrounds.

Key words: integration policy, immigrants, Sweden